

Władysław Żywicki

Uznanie długu po upływie terminu prekluzji z art. 473 k.z.

Palestra 9/3(87), 30-35

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uznanie długu po upływie terminu prekluzji z art. 473 k. z.

I. W dniu 30 grudnia 1964 r. Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów (sygn. akt. III PO 35/64), po rozpoznaniu zagadnienia prawnego przekazanego przez skład 3 sędziów Sądu Najwyższego:

„Czy uznanie długu po upływie terminu przewidzianego w art. 473 k.z. rodzi skutki prawne?”

uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych, następującą zasadę prawną:

„Uznanie długu po upływie terminu przewidzianego w art. 473 kod. zob. nie rodzi skutków prawnych”

W ten sposób została autorytatywnie rozstrzygnięta kwestia budząca dotychczas rozliczne wątpliwości oraz rozmaicie rozstrzygana przez orzecznictwo.

Ponieważ sprawa uznania sprekludowanej należności była już omawiana na łamach „Palestry”¹ w artykule wypowiadającym się za rozwiązaniem odmiennym, niż to przyjęła uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dn. 30.XII.1964 r., oraz ponieważ zagadnienie jest nie tylko ciekawe z punktu widzenia jurydycznego, ale ma również dość duże znaczenie praktyczne — przeto wydaje się rzeczą celową omówienie dotychczasowego stanowiska orzecznictwa i nauki prawa w omawianym przedmiocie i ustosunkowanie się do powołanej wyżej uchwały z dn. 30.XII.1964 r.

Trzeba podkreślić, że mimo wejścia w życie z dniem 1.I.1965 r. kodeksu cywilnego uchwalona w dn. 30.XII.1964 r. zasada prawna dotycząca stosunków pracy jest nadal aktualna, albowiem — zgodnie z art. XII przep. wpr. k. c. — kodeks cywilny nie narusza przepisów ustawodawstwa pracy, w szczególności zaś pozostają w mocy dla stosunków pracy m. in. art. 441—477 kodeksu zobowiązań oraz art. 105—117 przep. og. pr. cyw. Aczkolwiek zatem kodeks cywilny zniósł rozróżnienie między przedawnieniem a prekluzją (wprowadzając na to miejsce instytucję przedawnienia uwzględnianego z urzędu), to jednak w zakresie stosunków pracy, zgodnie z powołanym wyżej art. XII przep. wpr. k.c., utrzymane zostały w mocy artykuły 105—117 przep. og. pr. cyw. i tym samym w zakresie stosunków pracy pozostaje nadal w mocy instytucja prekluzji, odrębna od pojęcia przedawnienia.

Wątpliwości powstające w tym zakresie przy interpretacji art. XII i XIII przep. wpr. k. c. wyjaśniła uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7.I.1965 r. (opublikowana w nrze 2 „Prawa i Życia” z 1965 r.), którą postanowiono wpisać do księgi zasad prawnych:

„Przepisy wprowadzające kodeks cywilny przez pozostawienie w mocy dla stosunków pracy art. 105—117 przepisów ogólnych prawa cywilnego (Dz. U. z 1950 r. Nr 24, poz. 311) oraz art. 284 i 441—477 kodeksu zobowiązań (Dz. U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598) utrzymują nadal dla tych stosunków zarówno przedawnienie, jak i prekluzję roszczeń majątkowych według zasad obowiązujących do dnia 1.I.1965 r.”

¹ Aleksander Kunicki: Uznanie sprekludowanej wierzytelności, „Palestra” z 1962 r. nr 3—4, str. 56—60.

II. Po dacie wejścia w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego (tj. po 1.X. 1950 r.) opublikowano w prasie prawniczej 5 orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawie uznania roszczeń sprekludowanych, przy czym dwa z tych orzeczeń wypowiedziały się za nadaniem skutków prawnych takim uznaniom, trzy zaś orzeczenia zajmowały stanowisko, że uznanie dokonane po upływie terminu zawitego jest bezskuteczne.^{1a}

W układzie chronologicznym były to następujące orzeczenia:
następują:

1) W wyroku z dn. 24.IX.1963 r. C 755/53² Sąd Najwyższy stwierdził m. in., co „W myśl art. 117 przep. og. pr. cyw. uznanie roszczenia na piśmie przerywa bieg terminu zawitego. Nie do przyjęcia byłby pogląd, że mimo iż uznanie roszczenia na piśmie przed upływem terminu zawitego przerywa bieg tego terminu, także uznanie roszczenia dokonane po upływie terminu zawitego nie wywołuje żadnych skutków prawnych, chociaż stanowi oświadczenie woli dłużnika”.

W związku z tym:

„(...) uznanie przez dłużnika roszczenia na piśmie po upływie okresu zawitego, w ciągu którego wierzyciel może dochodzić roszczenia tego na drodze sądowej, stanowi samoistny tytuł prawny zobowiązania, które od daty uznania ulega przedawnieniu na zasadach ogólnych”.

2) W wyroku z dnia 24.VI.1957 r. 3 CR 150/55³ Sąd Najwyższy zajął odmienne stanowisko, wyrażając następujący pogląd:

Uznanie roszczenia po upływie terminu zawitego nie wywołuje tego skutku, że sprekludowane roszczenie „odżywa” i może być ponownie dochodzone. Odmienne rozstrzygnięcie mogłoby nastąpić w razie dojścia do wniosku, że uczynione po upływie terminu zawitego uznanie roszczenia na piśmie stanowi samoistny tytuł zobowiązania. Jednakże i ten pogląd jest nie do przyjęcia, albowiem uznanie nie ma charakteru konstytutywnego, nie może więc powołać do życia sprekludowanego roszczenia.

3) W orzeczeniu z dn. 7.XII.1957 r. 1 CR 659/56⁴ Sąd Najwyższy również wypowiedział się przeciwko ważności uznania roszczeń po upływie terminu prekluzji. Sąd Najwyższy rozważył przy tym, czy możliwe jest zastosowanie do terminów prekluzyjnych artykułu 107 § 2 przep. og. pr. cyw., który zezwala na zrzeczenie się zarzutu przedawnienia dokonane po upływie terminu przedawnienia. W tym względzie Sąd Najwyższy wyjaśnił, co następuje:

„(...) zastosowanie (...) art. 107 § 2 nie może mieć miejsca w stosunku do terminów zawitych, skoro wpływ ich sąd uwzględni z urzędu, a więc skoro wola dłużnika nie ma w danym wypadku żadnego znaczenia. Z tych względów nie można by zatem bronić poglądu, że uznanie niewłaściwe długu po upływie terminu zawitego stanowi w myśl art. 107 § 2 przep. og. pr. cyw. swego rodzaju zrzeczenie się korzyści, jakie z upływem tego terminu wynikają dla dłużnika. Z zasad wyżej przytoczonych Sąd Najwyższy (...) nie ma poglądu wyraźnego w orzeczeniu tegoż Sądu z dnia 24 września 1953 r. C 755/53/ (...)”.

4) W orzeczeniu z dn. 22.II.1959 r. 3 CR 321/57⁵ Sąd Najwyższy, zajmując podobne stanowisko jak w dwu ostatnio cytowanych wyrokach, przyjął tezę, że:

1a Por. ostatnio opublikowane (CSFiKA z 1965 r. poz. 37) orzeczenie SN, które również stwierdza m. i., że „umowne uznanie długu dotkniętego skutkami prekluzji jest (...) prawnie bezskuteczne (...)”.

² „Owe Prawo” z 1954 r. nr 1, str. 88.

³ CSPIKA z 1951 r. poz. 6.

⁴ OSPIKA z 1958 r. poz. 191.

⁵ OSPIKA z 1959 r. poz. 8.

„Uznanie (na piśmie) roszczenia po upływie terminu zawitego nie rodzi już żadnych skutków prawnych”.

5) Natomiast w orzeczeniu z dn. 13.III.1961 r. 2 CR 45/60⁶ Sąd Najwyższy powrócił do zasady przyjętej w wyroku powołanym wyżej pod pkt 1 i wyjaśnił, co następuje:

„Nie istnieje w naszym prawie norma, która by nie pozwalała na zobowiązanie się do zapłaty wierzytelności sprekludowanej. Zawarcie umowy w tym przedmiocie jest dopuszczalne, a stosownie do jej treści może ona być uznaniem (właściwym), ugodą lub odnowieniem. Objęte taką umową zobowiązanie nie jest zobowiązaniem naturalnym, lecz zobowiązaniem normalnym o pełnych skutkach prawnych”.

III. Na tle panujących w omawianej kwestii rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego glosy doktryny wypowiedziały się prawie jednomyślnie przeciwko ważności uznania roszczeń sprekludowanych. W szczególności należy tu przytoczyć następujące wypowiedzi:

1) Sędzia SN Mieczysław Piekarski w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dn. 24.IX.1953 r. C 755/53⁷ stwierdza, że orzeczenie to, wypowiadając się za ważnością uznania roszczeń sprekludowanych, nie może uchodzić za przejaw ustalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, przeciwnie — orzeczenie to budzi daleko idące zastrzeżenia, którym w szczególności dał wyraz Aleksander Wolter w swej pracy: „Prawo cywilne — Część ogólna” (wyd. z 1955 r., str. 338).

2) Prof. A. Ohanowicz w glosie do orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 7.XII.1957 r.⁸, uznając słuszność tego orzeczenia, wyjaśnia m. in., co następuje:

Uznanie roszczenia po upływie terminu zawitego jest niemożliwe, albowiem:

- a) upływ terminu zawitego powoduje wygaśnięcie roszczenia, nie ma więc już czego uznać;
- b) nowe zobowiązanie nie może powstać na skutek uznania, bo prawo polskie nie uznaje zobowiązań abstrakcyjnych, lecz tylko zobowiązania kauzalne.

W razie prekluzji roszczenie staje się niezaskarżalne, co brane jest przez sąd z urzędu pod uwagę; dłużnik tym zarzutem nie dysponuje.

Nie można uznać dopuszczalności przemiany roszczenia niezaskarżalnego w roszczenie zaskarżalne tam, gdzie ustawodawca kategorycznym przepisem zabrania sądowego dochodzenia roszczenia. A tak jest właśnie w wypadku art. 473 k.z. Celem tego przepisu jest to, żeby po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy wszelkie rozrachunki między stronami zostały ukończone. Leży to nie tylko w interesie prywatnym stron, lecz także w interesie publicznym i dlatego przemiana roszczenia niezaskarżalnego w zaskarżalne zdążyłaby do udaremnienia celu normy.

3) Prof. Aleksander Wolter w artykule „Uznanie roszczenia a przedawnienie i termin zawity”⁹ zajmuje stanowisko zbliżone do powołanej wyżej glosy prof. Ohanowicza. Analizuje on kolejno skutki uznania niewłaściwego (jednostronnego) i skutki uznania właściwego (dwustronnego). W szczególności w zakresie uznania niewłaściwego A. Wolter wyjaśnia, co następuje:

„Orzecznictwo nasze odrzuca dopuszczalność zrzeczenia się skutków upływu terminu zawitego nawet po jego upływie (...) z konkluzją tą muszę (...) się zgodzić (...) przyłączam się do poglądu, że zrzeczenie się skutków upływu terminu zawitego jest niedopuszczalne także po jego upływie. W konkluzji należy dojść do wniosku,

⁶ „Państwo i Prawo” z 1962 r. nr 1, str. 161.

⁷ „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” z 1956 r. nr 12, str. 45.

⁸ OSPiKA z 1958 r. poz. 197.

⁹ „Nowe Prawo” z 1960 r. nr 11, str. 1418—1419.

że uznanie niewłaściwe nie może mieć nigdy skutku konstytutywnego w tym znaczeniu, żeby mogło stanowić samoistną podstawę prawną zobowiązania. Tym samym nie wyłącza ono dowodu, że uznane roszczenie nie istnieje; dowód ten jest zawsze dopuszczalny bez potrzeby uchylania się przez uznającego od skutków prawnych swego oświadczenia z powodu błędu (...)

Rozważając następnie zagadnienie w zakresie uznania właściwego, prof. Wolter pisze:

„Czy przez uznanie właściwe mogą strony nadać zobowiązaniu niezpełnemu (*obligatio naturalis*) charakter zobowiązania zupełnego? (...) wypowiadam się przeciwko skuteczności uznania roszczenia, co do którego upłynął termin zawity (...)”.

4) Prof. Buczkowski w krytycznej glosie do orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 13.III.1961 r.¹⁰ (przyjmującego, że uznanie sprekludowanego roszczenia rodzi skutki prawne), stwierdza:

„Z całego dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych teza przytoczonego wyżej orzeczenia należy chyba do najbardziej wątpliwych (...) tezą tą Sąd Najwyższy stanął w ostrej opozycji do jednolitego w zasadzie stanowiska doktryny, która zasadniczej różnicy między przedawnieniem a prekluzją chce dopatrywać się w tym, że o ile pierwsza jest — by tak powiedzieć — pozostawiona do dyspozycji strony (dłużnika), gdyż chroniony tu jest głównie interes dłużnika, to druga jest wyłączona spod dyspozycji stron, gdyż termin zawity ustanowiony jest głównie w interesie społecznym (...)”.

5) Prof. S. Szer w pracy „Prawo cywilne — Część ogólna” (wyd. z 1962 r., str. 293) zajmuje następujące stanowisko:

Gdy chodzi o uznanie roszczenia po upływie terminu zawitego, przyjmuje się, że uznanie takie nie rodzi skutków prawnych. Dłużnik nie może zrzekać się zarzutu, że upłynął już termin zawity, wpływ bowiem terminu zawitego uwzględni sąd z urzędu, wola zatem dłużnika w tym względzie nie jest brana pod uwagę.

6) Prof. Aleksander Wolter w książce „Prawo cywilne — Zarys części ogólnej” (wyd. z 1963 r., str. 287) stwierdza:

„Odmiennie aniżeli przy przedawnieniu nie można po upływie terminu zawitego zrzec się skutków prekluzji”.

„(...) uznanie (właściwe czy niewłaściwe) dokonane po upływie terminu prekluzyjnego nie ma skutków prawnych”.

7) Autorem wypowiadającym się za ważnością uznania roszczeń sprekludowanych, a więc zajmującym stanowisko odmienne od wymienionych wyżej przedstawicieli nauki prawa, był Aleksander Kunicki, który przedstawił swe poglądy w cytowanym już wyżej artykule „Uznanie sprekludowanej wierzytelności”.¹¹ Uznaje on orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 13.III.1961 r. 2 CR 45/60 za słuszne i polemizuje z niektórymi wywodami prof. Woltera i prof. Buczkowskiego.

IV. Rozważając wyżej przytoczony materiał, należy dojść do wniosku, że argumentacja podana przez Sąd Najwyższy w orzeczeniach z 24.IX.1953 r. C 755/53 i z dn. 13.III.1961 r. 2 CR 45/60, wypowiadających się za ważnością uznania sprekludowanych należności, nie jest przekonywująca, a to z przyczyn następujących:

a) z faktu że przepisy og. pr. cyw. zezwalają na uznanie roszczenia przed upływem terminu zawitego, wcale nie wynika, żeby w braku wyraźnego przepisu można było uznać — ze skutkiem prawnym — roszczenie po upływie terminu prekluzji;

¹⁰ „Państwo i Prawo” z 1962 r. nr 1, str. 162.

¹¹ „Palestra” z 1962 r. nr 3—4, str. 56.

- b) aczkolwiek w prawie cywilnym brak jest wyraźnej normy, która by nie pozwalała na zobowiązanie się do zapłaty wierzytelności sprekludowanej, to jednak z faktu tego nie wynika, że zobowiązanie takie jest dopuszczalne; wszystko zależy tu od tego, czy przepisy o prekluzji pozostają do swobodnej dyspozycji stron, czy też stanowią normy bezwzględnie obowiązujące (*ius cogens*), które nie mogą być dowolnie zmieniane. Cel i charakter przepisów o prekluzji wskazuje właśnie na to, że zostały one ustanowione w interesie publicznym i że wobec tego nie są pozostawione do dyspozycji stron.

Z wyżej przedstawionych orzeczeń Sądu Najwyższego: z dn. 24.VI.1957 r. 3 CR 150/55, z dn. 7.XII.1957 r. 1 CR 659/56 i z dn. 22.II.1958 r. 3 CR 391/57 oraz z wypowiedzi doktryny prawa dadzą się wyprowadzić następujące wnioski i tezy, które przemawiają przeciwko skuteczności uznania roszczeń po upływie terminu przewidzianego w art. 473 k.z.:

1. Ustalenie terminów zawitych, po upływie których roszczenie wygasa, ustanowione jest nie w interesie prywatnym stron, lecz głównie w interesie społecznym (publicznym).
2. Uznanie roszczenia po upływie terminu zawitego powodowałoby jak gdyby zrzeczenie się przez stronę skutków prekluzji.
3. Jednakże prekluzja jest brana przez sąd pod uwagę z urzędu i nie pozostaje do dyspozycji stron.
4. Odmienna interpretacja przekreślałaby w dużej mierze cel normy prawnej dotyczącej prekluzji.

Poza względami formalnymi, które przemawiają za słusznością zasady prawnej uchwalonej przez skład 7 sędziów Sądu Najwyższego w dn. 30.XII.1964 r., również przesłanki praktyki życiowej przemawiają za jej trafnością. Większość mianowicie sporów powstałych na tle uznania długu dokonanego po upływie terminu prekluzji z art. 473 k.z. wynika ze sprekludowania roszczeń zakładów pracy w stosunku do pracowników. Sytuacje zaś odmiennie, tj. takie, żeby zakłady pracy uznawały sprekludowane należności pracownicze, są w praktyce dość rzadkie¹². Otóż w razie uznania przez pracownika, po upływie rocznego terminu z art. 473 k.z., długu w stosunku do zakładu pracy powstaje zawsze wątpliwość co do tego, z jakich to przyczyn i pobudek takie uznanie miało miejsce. Skoro bowiem prawo chroni pracownika, ustalając roczny termin zawity do dochodzenia przez zakład pracy pretensji w stosunku do pracownika, skoro upływ tego terminu musi być z urzędu wzięty pod uwagę przez sąd, a więc tym samym skoro zakład pracy ma zamkniętą drogę do dochodzenia roszczeń w stosunku do pracownika — to czym wytłumaczyć dość liczne wypadki uznawania roszczeń zakładu pracy przez pracowników i rzekomą chęć regulowania sprekludowanych należności?

Praktyka i doświadczenie życiowe wykazują, że prawie zawsze uznanie przez pracownika roszczenia sprekludowanego następuje na skutek nieświadomości, błędu lub omyłki po stronie pracownika albo też na skutek rozmaitego rodzaju nacisków stosowanych w stosunku do pracownika przez przedstawicieli zakładu pracy. Ten stan rzeczy powoduje, że z reguły pracownicy uchylają się od skutków prawnych swego oświadczenia woli zawierającego uznanie sprekludowanej należności, co z kolei pociąga za sobą konieczność rozpatrywania przez sądy sprawy z punktu widzenia wad oświadczenia woli. Sądzić należy, że wypadki zupeł-

¹² Z przytoczonych wyżej pod pkt II orzeczeń Sądu Najwyższego trzy dotyczą roszczeń pracodawcy do pracownika (pkt II — 2, 3, 5), jeden dotyczy roszczeń pracownika do zakładu pracy (pkt II — 1), jeden zaś nie dotyczy stosunku pracy (pkt II — 4).

nie swobodnego i świadomego uznania przez pracownika jego długu mimo wpływu terminu zawitego z art. 473 k.z. są niezwykle rzadkie i należą do wyjątków.

W sytuacji odwrotnej, tj. gdy roszczenie pracownika do zakładu pracy ulegnie prekluzji z art. 473 k.z., będzie mieć zastosowanie zasada prawna uchwalona przez skład 7 sędziów Sądu Najwyższego z dn. 26.XI.1964 r.¹³ stwierdzająca, że wprawdzie przepis art. 3 przep. og. pr. cyw. nie może usprawiedliwić uwzględnienia roszczenia pracownika dochodzonego po upływie terminu z art. 473 k.z., jednakże sąd z przyczyn uzasadnionych szczególnymi okolicznościami może uwzględnić spóźnione zgłoszenie roszczenia.

¹³ Sygn. akt III PO 37/63.

JANUSZ PIONKOWSKI

Zarys ogólnej psychopatologii zeznań

I

Każde zeznanie jest informacją udzieloną przez przesłuchiwanego co do rzeczywiście lub rzekomo dokonanych spostrzeżeń.

Zeznania szczerze są informacjami udzielonymi zgodnie z przekonaniem o ich prawdziwości.¹ Jednakże subiektywne przekonanie o prawdziwości składanych zeznań, w wypadku rzeczywiście dokonanych spostrzeżeń, nie zawsze jest słuszne: udzielane informacje dotyczące osób lub rzeczy są często nieścisłe, odbiegają również niejednokrotnie od faktycznego przebiegu wydarzeń. Prawdziwość tego rodzaju informacji, czyli ich stopień zgodności z rzeczywistością, jest uzależniony przede wszystkim od procesów psychicznych, które w ogóle warunkują możliwość ich udzielenia. Wchodzi tu w grę cały szereg procesów psychicznych wzajemnie ze sobą związanych, a zwłaszcza następujące:

- 1) spostrzeganie i
- 2) pamięć.

Procesy te już u ludzi normalnych, zdrowych psychicznie przebiegają często w ten sposób, że powodują składanie zeznań mało ścisłych, niezupełnie zgodnych z rzeczywistością.² W razie istnienia zaburzeń psychicznych sytuacja ta znacznie się pogarsza, wartość zaś składanych zeznań może być jeszcze mniejsza.

Każde spostrzeżenie jest procesem psychicznym, który polega na tym, że pojedyncze wrażenia zmysłowe tworzą pewną całość: wyobrażenie spostrzegawcze. Poza tym dołączają się zwykle do nich wyobrażenia odtwórcze, które mają bezpośrednie źródło w poprzednich spostrzeżeniach, i często wyobrażenia wytwórcze oraz dwa sądy:

- a) realizujący — przekonanie, że to, co jest spostrzegane, rzeczywiście istnieje,

¹ Por. P. Horoszowski: *Kryminalistyka*, Warszawa 1958, str. 40, 41.

² P. Horoszowski: op. cit., str. 44 i nast.; T. Hanausek: Wpływ niektórych zmian w psychice na treść zeznań świadka, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” nr 1 z 1961 r., str. 45-49; A. J. Wyszynski: *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, Warszawa 1949, str. 315 i nast.